

# Bezpieczeństwo drabskie



WACŁAW POTOCKI

## Bezpieczeństwo<sup>1</sup> drabskie

Kto we drzwi kolace? «Ja». «Znam, żeś człek; po mowie  
Wiem, że nie bydlę, ale nie wiem, jak się zowie». «Ubogim jest, odpowie; w imię Boże proszę». Naliczywszy podają ze drzwi mu trzy grosze. Aż on za mną do izby wszedszy siędzie śmieie. Pytam, dlaczego z ludźmi nie siedzi w kościele? Drab straszny z opalonym na dwie ręce drągiem. «Jużem tam był i waszc nie zbędziesz szelągiem». Zedrwałem, sam jak palec zostawszy we dworze, Chorym będąc; więc oknem patrzę na podworze; Patrzę ku kościolowi, próżna wszędzie ścieżka. Toż dobywszy wytrzęsę na stół wszystko z mieszka. «Nężci<sup>2</sup>, rzekę, coś zastał; pojrzy na mnie krzywo, «Schowajcie sobie, panie! szelągi na żniwo; Ja nic za nie nie kupię; orciskiem<sup>3</sup> mnie którem Darujcie». Wspomnę sobie tu o samowtórym<sup>4</sup> Kucharzu. «Poczekajże, rzekę, miły bracie, Choćciby szelągami dosyc kopa na cię», I wrzeczy<sup>5</sup> mu po orty wychodzę do sieni. Tymczasem pozrucawszy kucharzom pieczeni, Z gorącemi rożnami i sam oszczepisko Z pieca porwawszy, każę iść przy sobie blisko<sup>6</sup>. Widząc ich, drab wstał z ławy; myślę, co z nim zrobić; Nie zdoleją<sup>7</sup> mu ci dwaj, jeśli każę go bić; Ja niewiele pomogę, bom na nogi słaby. Kładąc nazad szelągi: «widywałem draby I żołnierz jeżeli w dom szlachecki przyjedzie, Aż go prosi gospodarz, za stół nie usiędzie». Chce do drzwi. «A po cóż się, panie bracie, kwapic<sup>8</sup>? Nim szkatułę przyniosą, wódki by się napić. Twoja rzecz, francie<sup>9</sup>, siedzieć z babami pod kruchtą<sup>10</sup>. Przy mnieś siadł, przed kucharzem wstałeś i przed kuchtą? Małość trzy grosze, mało szelągami kopa». Tu kucharz weźmie go na rożen jako skopa I kiedy się z kuchenną bierze k niemu dzidą, Aż też słudzy z kościoła, aż hajducy wnida<sup>11</sup>,

Obcy

Niebezpieczeństwo, Strach

Podstęp

<sup>1</sup>*Bezpieczeństwo* — dziś popr.: bezpieczeństwo. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>*nężci* — na masz. [przypis redakcyjny]

<sup>3</sup>*orcisko* — ort, czwarta część talara. [przypis redakcyjny]

<sup>4</sup>*samowtóry* — kucharz i kuchta. [przypis redakcyjny]

<sup>5</sup>*wrzeczy* — niby to. [przypis redakcyjny]

<sup>6</sup>*blisko* — dziś popr.: blisko. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>*zdoleją* — podolają. [przypis redakcyjny]

<sup>8</sup>*kwapic* — zabierać się do czegoś. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>*frant* (daw.) — spryciarz, cwaniak. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>*pod kruchtą* — przed kościołem. [przypis redakcyjny]

<sup>11</sup>*wniść, wniść* — wejść. [przypis edytorski]

Toż draba zaraz za łeb wezmą do łańcucha.  
Zabić grzech; niebezpieczna drażnić złego ducha.  
Wziął już, myślę, po grzbiecie suchych razów kilka,  
Bo go w sieni jako psi obracali wilka,  
I kudły co z większego na głowie przeredzą.  
«Biegaj chłopcze, niech siedzi, aże się najedzą;  
Że usiadł nieproszony przy panu we dworze,  
Tylko mu niechaj katem pogrożą w gąsiorze<sup>12</sup>.  
Kto inszych straszy, którzy nie mogą mu zdużać<sup>13</sup>,  
Nic słusniejszego, jako strachem go napużać<sup>14</sup>.  
Orta potem, co się go napierał, odważę,  
I wypuścić złodzieja na szubienicę każę.  
Jeśliż bestyja, która przed kupą ucieka,  
Porwie się na jednego, choć z orężem człeka,  
A jakoż drab zuchwały, mając czas po temu,  
Nie ośmieli się człeku dokuczyć choremu?  
Przeto moim przykładem niechaj każdy wie, że  
Pan Bóg, jako przypowieść, strzeżonego strzeże.  
Nie chodź daleko w pole z próżnemi rękoma  
A czeladź rozesławszy sam nie siadaj doma.

Bezpieczeństwo

<sup>12</sup>*gąsior* — kłoda, w którą wsadzano winnego. [przypis redakcyjny]

<sup>13</sup>*zdużać* — wydolać, poradzić sobie z czymś. [przypis redakcyjny]

<sup>14</sup>*napużać* — nastraszyć (ruskie). [przypis redakcyjny]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/potocki-bezpieczenstwo-drabskie>

Tekst opracowany na podstawie: Wacław Potocki, *Wiersze wybrane*, wyd. i oprac. Aleksander Brückner, nakł. Krakowska Spółka Wydawnicza, druk. W.L. Anczyca i Spółki w Krakowie, Kraków [1924].

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Elbląską z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BE. Utwór powstał w ramach "Planu współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 roku" realizowanego za pośrednictwem MSZ w roku 2014. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o "Planie współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r."

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksander Brückner, Aleksandra Bułka, Aneta Rawska, Katarzyna Dug, Marta Niedziałkowska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).